Nr. 24. Warszawa, 15 czerwca 1930. **Rok IV.**
Nal. poc z. opł. rycz. Cena 1 egz. 20 gr.



Adres Redakcji i Administracji
Warszawa
Senatorska Nr. 22, m. 35. Telefon 166-01.
Konto czekowe P. K. O. 17.610.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—13. Rękopisów się nie zwraca.

PRENUMERATA W POLSCE:
Półrocznie — 4 złote, rocznie — 8 złotych
ZAGRANICĄ ROCZNIE:
W Ameryce—2 dolary, w Francji—40 franków
w Danji—10 koron, w Niemczech—6 marek

W ZJEDNOCZENIU WSZYSTKICH ROLNIKÓW DOBROBYT I POTĘGA POLSKI

Świadomość wschodzi jak słońce

Od początku naszego istnienia stanęliśmy na gruncie zjednoczenia, zcementowania wszystkich bez wyjątku rolników i stworzenia jednego wielkiego frontu gospodarczego.

Wiemy o tem, że nasza robota nie podoba się tym, którzy w waśni partyjnej i zamieszaniu politycznem widzą **dla siebie** korzyści, boć to zawsze najłatwiej łapać w mętnej wodzie ryby...

Tyleśmy już na ten temat pisali, tyle przytoczyli argumentów i tyle wreszcie wieś ma na swojej własnej skórze nauki i doświadczenia, że zbędne byłoby powtarzać: tylko w jednolitym, silnym, skupionym rolnictwie leży ratunek i wyjście z tragicznej, w jaką wpadliśmy, sytuacji!

Więcej rolnikowi da jedna dobra organizacja rolnicza i zawodowa, jak dziesięć partyjnych wieców, opartych na gadaniu, a pustych, jako wymłócona słoma!

Winny oczywiście w tym ciężkim położeniu rolnictwa i rządy z tych szczególniej czasów, kiedy to dopuszczono do władzy Szwalbów i dudków, co to niszczyli rolnictwo, a potem z lekkiem sercem odeszli, ale winni i rolnicy. Rzemieślnik, kupiec, fabrykant podnosił głos, dopominał się o swoje prawa, wytykał krzywdy, a rolnicy siedzieli po kątach, biadali po swoich podwórkach i na tem się kończyło. A jest przecież tych rolników w Polsce 70 przeszło procent, a więc siła, jak żadna inna.

Przyszedł nowy minister rolnictwa Dr. Janta-Połczyński, pomorzanin, człowiek z głową i sercem, rozejrzał się w sytuacji i powiedział: trzeba za wszelką cenę ratować stan rolniczy! Co i jak myśli robić, też już pisaliśmy i Czytelnicy nasi wiedzą, że nie dziś, nie jutro, ale poprawa przyjść musi.

Trzeba jednak, aby ten nowy kierownik nawy rolniczej, borykający się z większemi, jak nam się zdaje, trudnościami wiedział i czuł, że stoi za nim cały stan rolniczy, że każdy jego czyn podparty jest przez tysiące tych, którzy są śpichlerzem Polski.

Niech nietylko pan minister rolnictwa, ale niech rząd cały wie, że rolnicy poprą zarządzenia swojego przewodnika, że współdziałać będą w jego pracach, a wówczas i pozycja pana ministra będzie dogodniejsza, bardziej uproszczona na korzyść całego stanu rolniczego.

Jak to robić?

Oto leży przed nami szereg uchwał, powziętych na zebraniach rolniczych w pow. płockim. Jest ich pięć, a podpisów jest tysiące. Są i podpisy krzyżykami — ale są!

Cóż w nich czytamy?

Oto rolnicy z okolic Góry, po wyszczególnieniu swoich postulatów piszą:

„Prosimy Cię, Panie Ministrze o przeprowadzenie na Radzie Ministrów naszych postulatów z całą energją i zrozumieniem sprawy, o której wiemy i liczymy nań. Ostatnia chwila nadeszła po temu, aby wszechstronnemi i energicznemi zarządzeniami powstrzymać od ostatecznego upadku rolnictwo, co pociągnęłoby za sobą zamarcie całego życia gospodarczego kraju".

A rolnicy z parafji proboszczewickiej piszą:

„Wierzymy, że rzucone przez Ciebie, Panie Ministrze hasło wszechstanowej współpracy rolników w czyn się oblecze dla dobra rolnictwa i kraju, jeżeli mądre zarządzenia naszych władz usuną te straszliwe warunki pracy rolnika, przy których dziś widzi ona, jako jedyną zapłatę prawie pewną ruinę warsztatów".

Mieszkańcy Słupi piszą:

„Rząd powinien już dziś pomyśleć, aby nie dopuścić do katastrofy zbytu trzody chlewnej, masła i jaj.

Pod takim punktem widzenia jest do Polski sprowadzana słonina, szmalec, margaryna, oleje roślinne, ryż i t. d.

Prosimy najuprzejmiej Pana Ministra, aby na Radzie Ministrów przeprowadził zasadę, że polityka rolna nie może być dorywcza jako rodzaj próby na miesiąc, ale musi być stała, jak granit, obliczona na lata nieskończoności. Przy takiej polityce rolnej można się spodziewać dobrobytu w rolnictwie, a co za tem idzie i dobrobytu w całej Polsce".

Oto, jak wschodzi słońce świadomości wśród wsi polskiej! Czesław Jankowski

Wielki akt historyczny

Państwo polskie w ciągu całego swojego istnienia wyznawało zasadę: za naszą i waszą wolność — i dlatego tylekrotnie stawało w obronie uciśnionych.

Tolerancja nasza w stosunku do swobód obywatelskich, przekonań i wyznań zagwarantowana jest Konstytucją, a równość dla wszystkich współobywateli jest troską Państwa.

Oto i obecnie dokonał się wielki akt historyczny: Pan Prezydent specjalnem orędziem wystosowanem do głowy cerkwi prawosławnej polecił zwołać generalny sobór cerkwi prawosławnej, pierwszy od roku 1791 jaki odbył się pod opieką rządu Rzeczypospol. Polskiej w Pińsku. Polskich obywateli wyznania prawosławnego posiadamy w Polsce około 4 milj. Pamiętajmy że są wśród nich nietylko tak zw. „moskale" ale białorusini i ukraińcy, zamieszkali przeważnie na Kresach Wschodnich.

Rząd polski zezwalając na taki sobór dał dowód troski o wszystkie wyznania, opieki nad prawosławną mniejszością narodową i głębokiej, pięknej a szlachetnej tolerancji w stosunku do wyznawców innej religji.

Jakżeż inaczej przedstawia się to u nas, jak w Rosji bolszewickiej!

Zarówno uroczystość przyjęcia członków Synodu Cerkwi z arcyb. Dyonizym na czele przez Pana Prezydenta na Zamku, jak również pierwszego przedsoborowego zebrania w cerkwi na Pradze odbyła się w sposób wyjątkowo uroczysty, w obecności ministrów i przedstawicieli rządu i władz.

W orędziu Pana Prezydenta między innemi czytamy:

„W trosce o dobro wszystkich prawosławnych obywateli Rzeczypospolitej, wzywam Waszą Ekscelencję, jako Głowę Kościoła Prawosławnego w Polsce, oraz Św. Sobór Biskupów, ażeby w ścisłem porozumieniu i uzgodnieniu terminów i innych podstawowych zasad pracy obu tych Zgromadzeń z przedstawicielem Rządu Rzeczypospolitej, Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zwołał Przedsoborowe Zebranie, a następnie, po troskliwem dokonaniu prac przygotowawczych, zwołał do stołecznego miasta Warszawy Pierwszy Sobór Generalny Świętego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce".

Fakt zwołania Soboru Generalnego cerkwi prawosławnej jest niezmiernie doniosłym aktem historycznym i dokumentem naszej pięknej tolerancyjności w stosunku nawet do dawnych wrogów.

Nosił wilk, ponieśli i wilka!

Rozmaici aferzyści warszawscy co to ani orzą, ani sieją, a chcieliby dobrze żyć, polują na naiwność ludzką, szczególniej po wsiach, mają bowiem przekonanie, że człowiek wsiowy nie zna tak dobrze wszystkich kawałów, jak otrzaskany już z takiemi sztuczkami mieszczuch.

I dlatego w rozmaitych pismach ludowych ukazują się czasami ogłoszenia, które zdaleka zalatują szwindlem, ale wydawców niewiele to obchodzi ,że jego czytelnik zapłaci za to kieszenią, aby tylko wydawnictwo miało z tego doraźne korzyści.

Oto niedawno w szeregu tygodników ludowych ukazały się wielkie na całą stronę ogłoszenie **Dyrekcji Szkoły Samochodowej Syndykatu Turystycznego,** a brzmiące w ten sposób:

....6 tygodni pobytu w stolicy Polski — za darmo, 6 tygodni mieszkania z pościelą i opraniem — za darmo; 6 tygodni codziennie śniadanie, obiad i kolacja — za darmo, a tylko: pełna nauka na Szofera Mechanika 160 złotych. . . .

Naiwnych nie zabrakło. Któż nie chce przebyć 6 tygodni w stolicy za darmo, zaznać wielkomiejskich uciech, a w dodatku nauczyć się szoferki. Fach w ręku zawsze przydać się może! To też zjechało do Warszawy około 400 młodych ludzi, popodpisywali zobowiązania, że nie będą żądać zwrotu kosztów i rozpoczęła się historja!

Przybyłych wpakowano do bylejakiego, zapluskwionego i brudnego baraku, bez łóżek, bez właściwego umeblowania, karmiono jak się to mówi pod psem, poczęto nawet musztrować po wojskowemu, ale o żadnej nauce nic było nawet mowy.

Zorjentowawszy się po dwutygodniowym nieomal pobycie co się święci, naciągnięci w tak ohydny sposób zwrócili się do władz, które wdały się w tę całą oszukańczą aferę i rozpoczęły śledztwo.

Oto w jaki to sposób obdziera się z ostatniego nieraz grosza biedaków, którzy w dobrej wierze zaufali prenumerowanemu przez siebie pismu. Szczęśliwi jesteśmy, żeśmy nie umieszczali ogłoszeń owego „Syndykatu Turystycznego", nie mamy bowiem w ten sposób nikogo na sumieniu.

Z całej tej sprawy wypływa nauka, że najlepiej w sprawach wątpliwych zwrócić się listownie do redakcji, która wszak udzieli odpowiedzi.

Tak to wygląda historja „szoferki za darmo"!

Cośmy zrobili w kwietniu b.r.

W kwietniu r. b. wywieźliśmy zagranicę towarów za 209 miljonów złotych, podczas gdy wywóz odpowiadał wartości 179½ milj. zł. Zyskaliśmy zatem naczysto 29½ mil. złotych. W wywozie pierwsze miejsce stanowią artykuły rolnicze. Mianowicie na zboże otrzymaliśmy blisko 20 milj. zł. w czem na żyto przypada 8½ mil. zł., a na jęczmień przeszło 6 milj. zł. Za strączkowe (głównie groch) zagranica zapłaciła nam 2.4 milj. zł. Ziemniaki, przemysł ziemniaczany dały 1.6 mil. zł. Wywieźliśmy cukru znacznie więcej, a mianowicie za sumę 13.3 milj. zł. Sprzedaliśmy również sporo pasz, wartości 4.9 milj. zł. Za nasiona roślin pastewnych (głównie koniczyny), oraz nasiona buraków cukrowych zagranica zapłaciła nam 2.7 milj. zł.

Z artykuły „lniane", t. j. za siemie i włókno otrzymaliśmy 1.5 milj. zł.

Niemniejsze kwoty wpłynęły do Polski wskutek wywozu artykułów hodowlanych. Za mięso uzyskaliśmy 11.3 mil. zł., za wędliny 0.9 mil. zł., za masło 3.1 milj. zł. i za j jaja—14.6 milj. zł. Poza tem wywieźliśmy sporo inwentarza żywego: koni5.145 sztuk, bydła bezmała 1.800 sztuk, pozatem 39 tysięcy świń. Wogóle za żywe zwierzęta otrzymaliśmy w kwietniu 11.2 milj. zł. Dochodzi tu wywóz skór, puchu, pierza, szerści i t. p. za które uzyskaliśmy blisko 5 milj. zł.

Wogóle za artykuły rolnicze zagranica zapłaciła nam 98 mil.. zł., co stanowi 47 proc. całego wywozu. Jeśli dołączyć do tego i wywóz drzewa,za które otrzymaliśmy 26,8 milj. zł., to rolnictwo i leśnictwo obejmuje prawie 60 procent całego wywozu. Na zakończenie dodać musimy. że w kwietniu sprowadziliśmy zupełnie niepotrzebnie duże ilości ryżu i kukurydzy co nas kosztowało 3.8 milj. zł. Również za tłuszcze jadalne (szmalec, słoninę, margaryny i t. p.) zapłaciliśmy 4.1 milj. zł., a za tłuszcze t. zw. „techniczne", ale pochodzenia zwierzęcego i roślinnego — 4.8 milj. zł. Przywóz tych artykułów jest zupełnie zbędny, szczególniej w latach kryzysu, a kosztował nas 12.7 milj. zł. i to w ciągu jednego miesiąca.

Listy od naszych Przyjaciół

Choć ciężko ale żyjemy!...

(Koresp. własna).

W odległości sześciu kilometrów od małego miasteczka Żarnowca i sześć kilometrów od stacji Kozłów leżą w pięknej i równej okolicy dwie wioski zwane Koryczany. Pod względem liczebności te oba osiedla są nie duże, bo liczą zaledwie około sto gospodarstw. Ziemia przeważnie w naszej okolicy jest żytnio pszenna należycie uprawiona przez gospodarzy i zasilana różnemi nawozami sztucznemi, dzięki czemu cały ogół gospodarzy ma się nieźle.

Przedewszystkiem powiem, że od dłuższego czasu światli gospodarze naszej wioski Koryczany zabiegają o 7-mio oddziałową szkołę. Lecz ich usiłowania, jak dotychczas nie odniosły skutku. Bowiem są u nas i tacy, którzy nie rozumieją potrzeby szkoły dla swoich dzieci co to mówią: „nasz dziadek i pradziadek obszedł się bez takiej szkoły to i my obejść się możemy".

Wioska nasza jak i również cała okolica Żarnowca były zależne do niedawna przez piśmidła wrogo występujące przeciw Kościołowi i duchowieństwu. Ludność zrozumiała całą szkodliwą robotę tych bazgrotek i ch przywódców porzuciła więc je ze wstrętem. „Prawo Rolnika" do naszej wioski przychodzi już w kilku egzemplarzach, bo ludzie są uświadomieni i odróżniają złe od dobrego. To też liczba abonentów „Prawa Rolnika" stale się będzie zwiększać. Gospodarze owiani duchem miłości Ojczyzny kształcą swych synów w wyższych szkołach, aby nabrali rozumu i stali się dobrymi obywatelami Polski.

Obecnie stosunki na wsi stają się niezwykle ciężkie z tego względu praca oświatowo - społeczna kuleje. Przedewszystkiem każdy musi myśleć o tem jakby się opędzić bieżącym wydatkom i kłopotom. Pomimo złych warunków, w słabszem tempie ale stale widać prace Koła Młodzieży Wiejskiej, założonego przed przeszło sześcioma laty. Młodzież naszej wioski należała do niedawna do organizacji „Siew", ale zrozumiała teraz, że nie dla niej tam miejsce i dlatego przeszła do Zw. Mł. Wiejskiej „Wici" do organizacji tworzącej życie nowe samodzielne. Koło Młodzieży Wiejskiej u nas liczy 60 członków i pracuje dla dobra wsi.

Rozwija się również u nas Kółko Rolnicze, Zarząd którego składa się z ludzi dzielnych i sumiennych pracujących z całem poświęceniem nad podniesieniem dobrobytu stosunków dla drobnych rolników. Za pośrednictwem Zarządu Kółka Rolniczego zalesiliśmy duży obszar nieużytków, który przez kilkanaście lat leżał odłogiem.

Przy tej okazji muszę jeszcze podkreślić, że niedawno temu będzie jak założyliśmy w Koryczanach Ochotniczą Straż Pożarną, w której bierze udział 24 strażaków czynnych a 40 wspierających. Prezesem Straży jest p. T. Mikołajczyk, a naczelnikiem p. I. Galas. Obaj oni położyli duże zasługi dla rozwoju naszej wsi dając swą bezinteresowną pracę dla ogółu oraz innych pobudzając do pracy. Mamy więc nadzieję, że wspólnemi siłami, gromadnie pchniemy naprzód życie naszej wsi, że przyczynimy się do wzrostu i jednoczenia siły rolniczej do budowy Polski Ludowej.

W końcu niniejszej korespondencji, Szanownej Redakcji „Prawa Rolnika" życzę w pracy, która oddaje się na korzyść czytelników, drobnemu rolnictwu i kochanej Ojczyzny: — „Szczęść Boże"!

Maniek z pod Żarnowca.

Z żałobnej karty

Ś. p. Ks. biskup Marjan Ryx

W dniu 2 b. m. zmarł w Krakowie po krótkiej chorobie ś. p. ks. biskup sandomierski Marjan Ryx, jeden z najwybitniejszych dostojników Kościoła w Polsce.

Oto jakiemi słowami pisze o zmarłym księciu Kościoła ks. Dr. M. Nowakowski:

„Zmarłego kochaliśmy wszyscy. Człowiek o wielkiej kulturze umysłowej i silnym charakterze miał cenną rzecz,— miał serce!

Przed Nim otwierało się swoje głębiny. Można było mówić o radościach i smutkach, o wzlotach i... niedociągnięciach nawet, On wysłuchał chętnie i wskazówkę udzielił.

Sercem swojem obejmował wszystkich.

Opatrzność postawiła go na bardzo odpowiedzialnem stanowisku.

Potrzebującym służył pomocą. W czasie okupacji austrjackiej gmach gimnazjum w Ostrowcu zajęło wojsko, stroskany dyrektor udaje się z prośbą o pomoc do biskupa w Sandomierzu; ks. biskup przez Kraków dokłada usiłowań i wreszcie wojsko gmach opuściło.

Ks. biskup zasnął w Panu. Na ulicach Sandomierza czuć majestat śmierci. Miasto w żałobie, czarne flagi, ulice przybrane... każdy chce za serce podziękować".

* * *

Zwłoki ks. biskupa Ryxa zostały przewiezione w środę dn. 4 b. m. z Krakowa do Sandomierza. Po południu tegoż dnia odbyło się przeniesienie zwłok w asystencji licznego duchowieństwa i licznych rzesz wiernych do katedry sandomierskiej.

W czwartek zrana o godz. 9-ej rozpoczęły się egzekwje, poczem nastąpił pogrzeb.

Na uroczystości pogrzebowe udali się do Sandomierza J. E. ks. kardynał Kakowski, Arcybiskup-Metropolita Warszawski, w asystencji J. E. ks. biskupa dr. A. Szlagowskiego, ks. prałata Kłopotowskiego, delegata kapituły warszawskiej. Przybył również J. E. ks. dr. Stanisław Okoniewski, biskup chełmiński oraz przedstawiciele z ramienia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Pieśń do Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej

Królowo nasze! Trzykroć dzwoń,
Zwiastując jasny cud,
W pokorze chyli przed Twój tron
Twój zbożny polski lud.
Korony Twej prastary blask
Nam lśni od Tatr po Hel
I złoci słońcem Twoich łask
Sztandarów pons i biel.
Bogarodzico! Naszych gniazd
Od szponów broni złych,
Jak ongi, Twa korona z gwiazd,
Miecz Archaniołów Twych.
Z nad Jasnej Góry panuj nam,
O. Wieżo naszych twierdz,
I mocą bądź Ojczyzny bram,
O, Serce polskich serc!

MICHAŁ MARYAN.

EWANGELJA ŚW.

na niedzelę Św. Trójcy, zapisana u św. Mateusza w rozdziale XXVIII w. 18 — 20.

Onego czasu mówił im Jezus, rzekąc: Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazł: a oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.

KALENDARZYK

15 czerwca **Niedziela** Św. Trójcy, bł. Jolanty.
16 czerwca Poniedziałek, Benona b., Jana Franc. Reg.
17 czerwca Wtorek, Bł. Eufemji.
18 czerwca Środa Efrema diak., Marka i Marc.
19 czerwca **Czwartek, Boże Ciało.** Juljanny
20 czerwca Piątek, Sylwerjusza pap. i m.
21 czerwca Sobota, Alojzego Gonzagi.

Zmiany w organizacji ziemiańskiej

Dowiadujemy się, że w dotychczasowej organizacji ziemiańskiej zajdą niebawem bardzo poważne zmiany, mające na celu ściślejsze połączenie się dla obrony interesów rolnictwa w ogólności, rozszerzenia podstaw swojej działalności przez wciągnięcie do organizacji nietylko dużej własności, ale i średniej, co znów zkolei nie może pozostać bez dodatniego wpływu i na własność drobną.

Ziemiaństwo wychodzi z zasady, że dotychczas interesy ziemiańskie nie były dostatecznie bronione, że nowe warunki w rolnictwie wymagają innych form zabiegów i starań jak to było dotychczas i dlatego postanowiono uzgodnić ideowo i praktycznie sposoby działania, aby tym sposobem wzmocnić i rozszerzyć front rolniczy, do czego nawołujemy w każdym numerze naszego pisma.

Silna organizacja ziemiańska, mająca wpływ na rząd, nie może pozostać bez dodatnich skutków dla życia całej wsi polskiej i dlatego, chociaż przedewszystkiem bronimy interesów drobnego rolnika, z zadowoleniem przyjmujemy tą wiadomość, świadczy ona bowiem, że siła wsi polskiej wzrasta.

UNIFIKACJA ORGANIZACYJ ZIEMIAŃSKICH

W dniu 4 b. m. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa, Kazimierza księcia Lubomirskiego, walne zgromadzenie doroczne delegatów Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich. Po dłuższej dyskusji uchwalono nowy statut Rady Naczelnej, na podstawie którego dotychczasowe związki dzielnicowe, korzystające dotąd z daleko idącej autonomji, zostały zunifikowane ostatecznie w łonie Rady. Dzięki nowemu brzmieniu statutu, Rada Naczelna ma się stać obecnie jedynym rzecznikiem wszystkich organizacyj ziemiańskich, w skład jej wchodzących, pociągając jednocześnie przystąpienie do niej rozlicznych związków oraz instytucyj, w których zaangażowane są siły, względnie kapitały ziemiaństwa. Cały szereg tego rodzaju organizacyj i instytucyj zgłosił już swój akces do Rady, a spodziewane są niezadługo i dalsze zgłoszenia. Tym sposobem więc, śladem innych organizacyj rolniczych, dokonała się unifikacja organizacyj i instytucyj ziemiańskich.



Z PODRÓŻY GŁOWY PAŃSTWA PO KRAJU

Pan Prezydent wśród Kurpiów w ich pięknych narodowych strojach

---

MICHAŁ JĘDRZEJA 31

NA KAMIENNEJ FALI

(Powieść współczesna)

W ten sposób upłynęło parę tygodni, kiedy naraz spadł grom, którego Janka najwięcej się obawiała. Po przyjściu któregoś dnia do domu po bezskutecznych poszukiwaniach posady, wręczono jej pozew sądowy Sterna, wzywający do zapłacenia wziętych ongiś pieniędzy.

Czytając ten lakoniczny papierek Janka zdrętwiała: rozumiała, że podpisane przez nią zobowiązanie wyklucza możliwość wszelkich pertraktacyj i że gdyby nawet spieniężyła wszystko co posiada, nie byłaby w stanie zebrać potrzebnej sumy.

Nie wiedziała kogo prosić o radę, gdzie iść, co czynić w tym okropnym dla siebie położeniu. Czuła, że grunt załamuje się jej pod nogami, że traci całkowicie oparcie, a jednak w dalszym ciągu myśl wyjazdu do Zaborza odrzucała z niezrozumiałym, chorobliwym uporem. Liczyła jeszcze na Włockiego, aczkolwiek przeczucie mówiło jej, że ratunek z tej strony nie przyjdzie. Włocki w ostatnich czasach otwarcie narzekał na swoją sytuację, mówił o poważnych stratach materjalnych i zniechęcony do Warszawy coraz częściej wspominał o opuszczeniu Warszawy.

— To miasto nędzarzy — mówił — co tu można zrobić, kiedy ludzie żyją przeważnie na kredyt.

Wysłuchawszy Janki i przeczytawszy pozew rzekł, składając papier:

— Tak, musisz zapłacić.

— Czyż niema na to żadnej rady?

— No, a jakaż? Podpisałaś zobowiązanie, więc prawnie Stein jest zupełnie w porządku.

— Może pomówić z nim?

— Po co? On wpadł z interesami, więc teraz ściąga pieniądze zkąd może.

— A gdybyś ty.... — zaczęła Janka nieśmiało.

— Januś, wszystko dla ciebie zrobie, ale z tą kanalją gadać nie będę. Gdyby nie jego kombinacje, to i ja nie byłbym dziś w takiem położeniu. To szachraj i krętacz! (

— A jeśli nie zapłacę?

Włocki się uśmiechnął.

— No, moja droga, wiesz przecież co czeka tych, którzy nie płacą, o ile są winni.

Przewrót w Rumunji

Rumunja przeżywa w tej chwili wydarzenia niezwykłej wagi: oto własny następca tronu, ks. Karol, rozwiódłszy się ze swoją żoną, księżną Heleną, zmuszony został przez ojca swojego, króla Ferdynanda do zrzeczenia się tronu i opuszczenia Rumunji. Przez kilka lat przebywał w Paryżu, po śmierci zaś króla, następcą tronu ogłoszony został syn jego małoletni, Michał, za którego sprawowała rządy tak zw. Rada Regencyjna. Ks .Karol miał jednak swoich zwolenników, którzy dążyli do powrotu jeg ona tron i pogodzenia się z żoną. Układy trwały czas dłuższy, aż wreszcie doszło do porozumienia między małżonkami i ks. Karol niespodziewanie przybył do Rumunji, poczem zaraz ogłoszony został akt, proklamujący go na tron. Ks. Karol, mimo sposobu swojego życia, cieszył się dużą sympatją ludności, to też ogólnie przyjęto powrót jego z radością, a nieliczne partje, zwalczające go, nie będą, zdaje się, w stanie wpłynąć na dalszy, przychylny dla ks. Karola, bieg wypadków.

Cały ten przewrót w Rumunji odbył się spokojnie i nigdzie do żadnych zaburzeń nie doszło. Utworzono nowy rząd i wkrótce potem ukazało się orędzie nowego króla Karola II-go do narodu.

Po prowokacjach niemieckich

NOTY W SPRAWIE OPALENIA

Z powodu głośnych zajść pod Opaleniem, o czem donosiliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, wobec tego, że wspólna komisja polsko-niemiecka nieuzgodniła protokółu, ale sporządziła dwa oddzielne opisy zajść, zarówno rząd niemiecki, jak i rząd polski złożyły noty dyplomatyczne, domagające się zadośćuczynienia.

Stwierdzone zostało ponad wszelką wątpliwość, że Niemcy sprowokowali nasz posterunek graniczny, do czego oczywiście nie chcą się przyznać.

KOMISARZ BIEDRZYŃSKI MA BYĆ POSTAWIONY PRZED SĄDEM RZESZY W LIPSKU.

Korspondent Ajencji „Iskra" dowiaduje się z miarodajnego źródła, że władze administracyjne i sądowe Prus Wschodnich skierowały sprawę porwanego komisarza polskiej straży garnicznej Biedrzyńskiego, przebywającego w więzieniu w Elblągu, do prokuratora Rzeszy Niemieckiej.

Prokurator Rzeszy, o ile uzna, że sprawa kwalifikuje się pod sąd, przekaże ją sądowi Rzeszy w Lipsku.

Sąd Rzeszy w Lipsku powołany jest do rozpatrywania spraw o zdradę stanu.

ECHA POGRZEBU OFIARY BESTJALSTWA PRUSKIEGO.

Nie tak dawno temu, bo niespełna dwa tygodnie padło z ambony tutejszego kościoła zapytanie kaznodziei: „Kogo te nowe dziś poświęcone dzwony pierwsze powiodą na wieczny spoczynek?" I dziwnie się jakoś złożyło, że dzwony zabrane przez przemoc pruską z Tczewa w czasie wojny światowej, a zakupione ponownie ze składek parafjan pierwsze swe dźwięki żałobne wydały w dniu pogrzebu ofiary bestjalstwa pruskiego śp. podkomisarza straży granicznej Liśkiewicza, skrytobójczo zamordowanego przez zbira niemieckiego pod Opaleniem. Fakt ten o tyle znamienny i godny zanotowania, że dzwony pierwszą swą jakby skargę zaniosły hen w dal na brutalne barbarzyństwo niemieckich zbrodniarzy.

Tragiczny zgon ks. Radziwiłłowej

W Warszawie odbył się pogrzeb tragicznie zmarłej ks. Radziwiłłowej, na którą najechał rowerzysta.

Nabożeństwo odprawił ks. kardynał Kakowski, w asyście licznego duchowieństwa i alumnów seminarjum duchownego. Po nabożeństwie i ekzekwiach, skromną czarną drewnianą trumnę, bez żadnych wieńców, (stosownie do ostatniego życzenia zmarłej) przeniesiono do dolnego kościoła Św. Krzyża, gdzie pochowano obok grobów rodziców zmarłej.

Kościół był przepełniony modlącymi się. Było widać mnóstwo zakonnic, zakonników i dzieci z rozmaitych ochronek, któremi się nieboszczka opiekowała. Za trumną szła najbliższa rodzina i wielkie tłumy mieszkańców Warszawy. Po ostatnich egzekwjach i odegraniu marsza żałobnego Szopena przez orkiestrę uczniów salezjańskich, opuszczono trumnę w podziemia kościoła Św. Krzyża.

— Co?

— Paka — roześmiał się głośno. A przecież do tego dopuścić nie możesz.

— Więc co robić?

— Ja ci radę daję oddawna, ale ty odrzucasz ją, jak nierozumne dziecko. Wyjechać! tutaj nic nie zrobisz, a tam mogłabyś urządzić sobie jedwabne życie. Z twoją pięknością nie ginie się nawet na najszerszym świecie, możesz zrobić karjerę, o jakiej nawet nie marzysz, a za rok, dwa los może ci sypnąć pod nogi, nie setki, ale tysiące.

Ujął ją mocno pod rękę i począł mówić swoim niskim, dobrym głosem.

— Januś, ty wiesz jak bardzo cię kocham. Wiesz że pragnę cię jak życia, a jednak powiedziałem sobie: będzie tak jak ona chce. Do niczego cię nie zmuszałem, chociaż... przecież mógłbym...

Ja także jestem nie w lepszej sytuacji jak ty. Mam jeszcze trochę pieniędzy, ale to jest ostatnia rezerwa na wyjazd, gdybym je stracił, związałbym sobie bezpowrotnie ręce.

— Ja mogłabym wrócić do domu...

Włocki zaczął się głośno śmiać.

— Świtny pomysł, ty z twoją urodą z twoją przyszłością pojedziesz doić krowy i ostatecznie wyjdziesz za mąż za jakiegoś Wojtka czy Bartka. Zastanów się co mówisz, to przecież grób za życia, bo powróciwszy raz do domu, poraz drugi już z niego nie wyjedziesz.

— Tak, wiem... szepnęła Janka.

— Otóż właśnie! Januś, zastanów się nad tem co mówisz, Stein będzie cię dusić o pieniądze i ostatecznie doprowadzisz do tego, że będziesz **musiała** — podkreślił silnie to słowo — jechać do Zaborza. A wówczas co? Tymczasem teraz mamy jeszcze możność wyjechać — po nowe życie, nasze, lepsze!

Rozmowa ta działała na Jankę jak narkotyk; uznawała że Włocki, w tem co mówi, ma dużo racji, rozumiała, że w takiej sytuacji w jakiej się znalazła długo nie wytrzyma, a jednak instynktownie bała się tego wyjazdu, który jednak zarysowywał się jej w umyśle coraz jaśniej i coraz wyraźniej.

— Musiałabym się porozumieć z domem...

— Oj Januś, Januś! Toć przecież opowiadałaś, ileś musiała zwalczyć uprzedzeń, żeby ci pozwolono przyjechać do Warszawy, a chcesz żeby ci dali może jeszcze błogosławieństwo na wyjazd do Ameryki..

(C. d. n.).

Przegląd polityczny w kraju i zagranicą

ZMIANA NA STANOWISKU MINISTRÓW

Dekretem Pana Prezydenta dotychczasowy minister spraw wewnętrznych p. Józewski został zwolniony na własne żądanie, a stanowisko to objął ponownie gen. Sławoj-Składkowski, który w dniu 4 b. m. rozpoczął urzędowanie.

P. Józewski ma podobno powrócić na poprzednie stanowisko wojewody wołyńskiego w Łucku.

PROWOKACJE LITWY

Z Kowna donoszą, że 25 maja doszło tam do licznych demonstracyj antypolskich, urządzonych przez młodzież litewską. Na placu przed katedrą wygłoszone zostały przemówienia o wybitnie antypolskiej treści. Następnie pochód ruszył pod nowowybudowany gmach polskiego gimnazjum, gdzie mieści się również polskie towarzystwo „Pochodnia".

Inna grupa podeszła do polskiej księgarni, gdzie powybijano szyby wystawowe, zdemolowano urządzenia i podarto książki. Wybito również szyby w polskiej kawiarni, a grupa sztulisów wdarła się przemocą do redakcji „Dnia Kowieńskiego" i zdemolowała lokal.

O ZWOŁANIE NADZWYCZAJNEJ SESJI SENATU

Ponieważ marszałek Senatu, p. Szymański, 4 b. m. nie był obecny w Warszawie, kancelarja Senatu pismo zbiorowego senatorów do Pana Prezydenta, w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej, nie wysłała na Zamek, zatrzymując je do powrotu p. marszałka Szymańskiego.

Po powrocie p. Szymański udał się do Prezydjum Rady Ministrów, gdzie odbył półtoragodzinną konferencję z p. premjerem Sławkiem. W wyniku tej konferencji, kancelarja Senatu wysłała pismo zbiorowe senatorów do kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzplitej.

Termin zatem ostateczny zwołania sesji nadzwyczajnej Senatu upływa nie 18, a 19 b. m. Najpilniejszą rzeczą, która znajdzie się na porządku dziennym posiedzenia Senatu, będzie sprawa drobnych dzierżawców, załatwiona już przez Sejm.

METROPOLITA SZEPTYCKI NA WAŻNYCH NARADACH U MIN. JÓZEWSKIEGO.

W dniu 3 b. m. o godz. 18 po południu p. minister spraw wewnętrznych Józewski przyjął na dłuższej konferencji ks. Metropolitę obrz. grecko - katol. we Lwowie, hr. Szeptyckiego. Jak się dowiadujemy, konferencja ta jest dalszym ciągiem ważnych narad ks. Metropolity z p. ministrem spraw wewnętrznych, które toczą się już od dłuższego czasu. Ostatnie, w czasie pobytu p. ministra Józewskiego we Lwowie, odbyła się i tam podobna konferencja.

NOWA WEWNĘTRZNA POŻYCZKA PREMJOWA.

W numerze „Dziennika Ustaw" z dnia 21 maja r. b. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie wypuszczenia pierwszej premjowej pożyczki budowlanej. Nabywać ję będzie można we wszystkich urzędach pocztowych w pierwszych dniach miesiąca czerwca r. b. Corocznie rozlosowywane będzie 448 premij: 4 po 250 tysięcy zł., 4 po 50 tysięcy zł., 40 po 10 tysięcy zł. i 400 po 1 tysiącu zł.

WIZYTA DYPLOMATYCZNA

W ubiegły poniedziałek przybył do Warszawy włoski minister spraw zagranicznych, Grandi, rewizytując w ten sposób Polskę; z powodu przyjazdu, ścieśniły się jeszcze więcej węzły przyjaźni polsko-włoskiej, co oczywiście jest nie na rękę Niemcom.

Pisujcie Korespondencje!

NOWE ROZPORZĄDZENIE CELNE

W 41 numerze Dziennika Ustaw R. G. z dnia 31 maja r.b. ukazały się 3 rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu, oraz Rolnictwa, mające na celu zmianę dotychczasowych stosunków celnych.

W pierwszem, z dnia 1 kwietnia r. b. ustanowiono cło wywozowe od pierza i puchu. Od wszelkiego pierza cło od 100 kg. brutto wynosi 1.000 zł. Bez cła można wywozić: 1) pierze wszelkie oczyszczone, względnie odkażone, wywożone na podstawie zaświadczeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu, 2) nieoczyszczone lub nieodkażone w drodze wyjątku za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu. Od wszelkiego puchu z ptaków cło od 100 kg. brutto wynosi 3.000 zł. Bez cła można wywozić na tych samych zasadach co i pierze. Rozporządzenie to wejdzie w życie z dniem 20 czerwca r. b.

Drugiem rozporządzeniem z dnia 12 kwietnia r. b. ustanowiono zwrot cła przy wywozie zagranicę lnu trzepanego i pakuł lnianych. Wysokość zwrotu cła od lnu trzepanego ustanowiono na 2 zł. 10 od 100 kg., zaś od pakuł lnianych zł. 5. Zwrot cła uskuteczniany będzie za pomocą kwitów wywozowych wystawianych każdorazowo przez upoważnione do tego urzędy celne na podstawie zaświadczeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu stwierdzeniem wywozu towaru zagranicę. Kwity te zachowują ważność na przeciąg 9 miesięcy od daty ich wystawienia i mogą służyć do uiszczania należności celnych za wszelkie towary sprowadzone z zagranicy. Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 1 czerwca r. b.

Trzeciem rozporządzeniem z dnia 1 maja r. b. ustanowiono cło od szczeciny i jej wszystkich odpadków, cło to wynosi od 100 kg. brutto zł. 700, — od włosia zł. 600 i od wszelkich odpadków, oraz od wszelkiej sierści zł. 150. Bez cła można wywozić tylko na podstawie zaświadczeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a w drodze wyjątku, za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu. Wykaz instytucyj, za pośrednictwem których wydawane będą zaświadczenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz tryb postępowania przy wydawaniu tychże zaświadczeń ustali Minister Przemysłu i Handlu z Ministrem Rolnictwa, w drodze obwieszczenia ogłoszonego w „Monitorze Polskim". Rozporządzenie niniejsze wejdzie w życie z dniem 20 czerwca r. b.

Kto pragnie aby nie przerywano mu wysyłki pisma, niech uiści zaległą prenumeratę.

WIADOMOŚCI ROLNICZO-EKONOMICZNE

Następcze działania tomasyny

Jak wiadomo powszechnie żaden nawóz, obojętny czy organiczny czy pomocniczy, nie zostaje w pierwszym roku po nawożeniu nim roślin całkowicie wykorzystany. Z obszernych prac Prof. Wagnera wiemy, że z nawozów wykorzystały rośliny średnio w 14 latach:

1) przy azotowych 60%, 2) przy potasowych 24%, 3) przy fosforowych 16%. Liczby te jednakże nie są stałe i podlegają zależnie od rośliny, czasu rozsiewu, przebiegu temperatury, a w końcu od rodzaju stosowanego nawozu poważnym wahaniom. Cóż więc dzieje się z resztą niepobranego z gleby nawozu? Ogólnie dla wszystkich nawozów nie można dać jednej odpowiedzi, gdyż jak wiadomo każdy z nich inaczej w glebie się zachowuje. Zasadniczo należy odróżnić nawozy czołowe, potasowe, wapienne oraz fosforowe. Wszystkie trzy pierwsze ulegają mniejszym lub większym skłonnościom do wypłukania ich z gleby. Dotyczy to szczególnie nawozów azotowych, z któremi pod tym względem trzeba być bardzo ostrożnym. Zupełnie inaczej ma się rzecz z nawozami fosforowemo; np. tomasyna nie podlega obsolutnie żadnym wypłukaniom. Natomiast kwas fosforowy superfosfatu po silnej ulewie tuż po rozsiewie może ulec poważnym stratom. Dalej kwas fosforowy tomasyny nie zostaje uwstecznionym z glinem, wapnem lub żelazem na związki trudno lub wcale niedostępne dla roślin. Tomasyna nie podlega więc w żadnym wypadku jakiemkolwiek stratom i w tem leży jej wielka przewaga nad innemi nawozami fosforowemi. Tem się też tłumaczy, że w jednorocznym działaniu nie ustępuje tomasyna żadnym innym nawozom fosforowym, a w kilkuletnim dzięki swemu następczemu działaniu daleko przewyższa. Rzecz ta jest ogólnie znana i każdy objektywny podręcznik głosi te same zdania. Tomasyna zawiera wolno rozpuszczający się kwas fosforowy niewypłukalny, wobec czego na gleby przepuszczalne, tereny górskie i pagórkowate, które szczególniej podatne są do wypłukania kwasu fosforowego, nadaje się lepiej aniżeli inne nawozy fosforowe. Pozatem na glebach zawierających dużo glinu, wapna, marglu lub żelaza (rudy odcień gleby) będzie tomasyna zawsze nawozem pewniejszym, niż inne, bowiem kwas fosforowy zawarty w tomasynie stanowić będzie nie ginące rezerwy dla nieraz na kilka lat po sobie następujących roślin. To oporne utrzymywanie się kwasu fosforowego tomasyny bez strat na glebie jest wielką przewagą tego nawozu nad innemi nawozami fosforowemi, ponieważ, jak wyżej wskazałem nie zostaje kwas fosforowy w żadnym nawozie fosforowym nawet w połowie w pierwszym roku przez rośliny pobrany. Bezsprzecznie działa kwas fosforowy tomasyny powolniej. Cóż więc czynić, aby kwas fosforowy jej działał intensywniej, gdy jesteśmy zmuszeni na niektórych glebach, jak wyżej wskazałem, bezwzględnie do wyboru tego a nie innego nawozu fosforowego przystąpić. Otóż warunkiem intensywnego działania tomasyny jest jej staarnne zmieszanie z rolą, do czego zaleca się użyć kultywatora. Dokładne zmieszanie tomasyny z rolą jest szczególnie ważne w pierwszym roku, gdyż później sama dzięki swemu wysokiemu ciężarowi gatunkowemu dociera do środowiska największego rozrostu korzeni. Samoistdocieranie tomasyny do korzeni roślinek łatwo wytłumaczy nam skuteczna działalność jej na łąkach lub pastwiskach, chociażby rolnik przez nieświadomość lub brak czasu takowej zabronować nie zdążył. O docieraniu tomasyny do korzeni roślin świadczą również ostatnie głosy praktyki w Niemczech, która przy posypowem użyciu tomasyny na oziminy osiągnęła bardzo dobre rezultaty.

W końcu podaje, że w celu szybszego działania kwasu fosforowego należy role w ten składnik wzbogacić, do czego szczególnije nadaje się tomasyna.

Powinniśmy iść w kierunku stworzenia w glebie pewnego kwasu fosforowego, co szczególne ma znaczenie dla kraju w razie wojny, gdzie dowóz fosforytów do wyrobu superfosfatu, ale i równie tomasyny do kraju może być wstrzymany.

Przed wojną był stosunek użycia kwas ufosforowego do innych naprzykład azotowych nawozów jak 3:1, od czego dziś daleko niestety odbiegliśmy. Niech przykład Niemiec, którzy po wojnie wiedzeni błędną teorją (Aroboe Wrangel) na pewien czas od tej normy odstąpili następstwem czego był raptowny spadek plonów (mimo, że nawozów azotowych użyto znacznie więcej jak przed wojną), będzie dla nas groźnem ostrzeżeniem. Utrudnianie dowozu nawozów fosforowych lub surogatów do ich wyrobu, jak fosforytów dla superfosfatu do kraju, uważać należy za wielką krótkowzroczność.

Dla tych to wyżej podanych powodów trzeba wszelkiemi możliwemi środkami wpływać, by rolnictwo wzmogło użycie nawozów fosforowych, które przyczyniają się do podniesienia zapasu kwasu fosforowego w glebie, warunkując tem samem pewność plonów. Nawozem, który przedewszystkiem tym zadaniom odpowiada jest bezsprzecznie w pierwszym rzędzie tomasyna.

Dla przykładu przytoczę z mnóstwa doświadczeń poniżej jedno, które obrazowo i jaskrawo potwierdza słuszność moich wywodów.

W roku 1928 założono u p. Wacława Oledzkiego w Nowym Jasieńcu pow. Świecie z wzmożonemi dawkami tomasyny następujące doświadczenie pod owies. Wyniki były następujące:

Nawóz na 1 ha	Sprzęt z ha		Więcej z 1 ha niż. na poletku nie nawożon.		Wartość pienie	Koszt nowożenia	Czysty zysk osiągn. przez nowożenie
	ziarn. kg	słom kg	ziar.	słom.			
bez nawozów	1367	1156					
4 q tom. 2 q soli 2 q azot	2175	1868	808	712	290,60	165,44	125,16
— — 2 „ „ 2 „ „	1737	1556	370	400	136,40	120,—	16,40
6 q tom. 2 „ „ 2 „ „	2250	1800	883	944	311,54	188,16	123,38
8 „ „ 2 „ „ 2 „ „	2287	1887	920	731	327,29	210,88	116,41

Zysk jest więc znaczny. Zaś reakcja na kwas fosforowy silna, choć nieprzychylny przebieg temperatury wstrzymał niewątpliwie normalne wykorzystanie przez roślinę w większych dawkach danego kwasu fosforowego tomasyny. p. Olędzki zbadał następcze działanie kwasu fosforowego na polu doświadczalnem w roku 1929, którego wyniki uwidaczniają niżej podane cyfry: Plon — mieszanka.

Pole	Sprzęt z ha ziarna w kg	Więcej z 1 ha niż na poletku nienawożonem ziarna w kg	Wartość pienięż. nadwyż. w 1929	Wartość nadwyż. w 1928 (czysty zysk)	Razem czystego zysku
I	1750				
II	1925	175 kg	43,75	125,16	168,91
III	1929	175 „	43,75	16,40	60,15
IV	2200	450 „	112,50	123,38	235,88
V	2639	889 „	222,25	116,41	338,66

Widzimy więc, że mała dawka kwasu fosforowego przyniosła identyczną zwyżkę plonów ziarna, jak na poletku III. bez tomasyny. Natomiast o działalności następczej tomasyny świadczą najwymowniej plony ziarna z poletka IV i V. Niewątpliwie jest rentowność większa, ponieważ nie wzięto w rachubę przyrostu słomy.

Jest to idealny przykład następczego działania tomasyny w drugim roku po jej użyciu, gdyż mimo dużej tegorocznej posuchy, wykazała ona znaczne zwyżki plonów ziarna. Lecz wiadomo, że kwas fosforowy tomasyny działa aż do wyczerpania bez strat (jak twierdzi Prof. Wagner, nawet przez ośm

lat) i dlatego jeszcze nadal stwierdzać będzie p. Olędzki następcze działanie tomasyny na danym polu doświadczalnem. Przypuszczać bowiem należy, że kwas fosforowy tomasyny, dany w zmożonych dawkach nie został długo jeszcze zupełnie pobrany, tem bardziej, że gleba ta jest jako gliniasta zasobna w naturalny potas i zawiera prócz tego dużo próchnicy, inaczej powiedziawszy jest w dobrej kulturze, zaczem żaden składnik nie powinien popaść w prawo minimum.

Bronisław Liebek.

Przy rzepaku — siew mieszanek dla krów

Badając wahania cen nabiału w Polsce w ciągu ostatnich paru lat, zauważymy, że corocznie po znacznej zniżce cen mleka i masła z końcem maja, w czerwcu i w lipcu ceny znów się podnoszą. Czegóż to dowodzi? Każdy wie, że w czasie żniw i długiego dnia rolnik i jego rodzina więcej mleka w ciągu dnia wypijają; mieszkaniec miasta, nawet rok cały nie pijący mleka, jada mleko zsiadłe w czasie upałów, rolnik zaś wtedy zwykle mniej mleka sprzedaje, lub nie sprzedaje go wcale. Należałoby jednak koniecznie tę cenę lepszą wyzyskać, a że nie można robić oszczędności na własnej żywności, więc trzeba zwiększyć produkcję mleka w tym okresie. Jakaż na to rada? Pastwisko, jeśli nawet jest w gospodarstwie, jest już w tym czasie dobrze wytarte przez bydło, spalone przez słońce, a krowy często głodują, nierzadko obywając się tylko chwastem rzucanym im przy dojeniu. Należy więc koniecznie siać mieszanki roślin pastewnych, by w tym czasie nie dopuścić do spadku mleczności, która w okresie świeżej zielonej paszy zwykle u nas się podnosi, później zaś w okresie żniw spada. Zrobić może ktoś uwagę, że mieszanki doraźnego dochodu nie dadzą — grosz do kieszeni rolnika z plonu tego nie wpłynie. Otóż tak nie jest, bo grosz wpłynie i to obficie, gdyż skoro zboża chlebowe, szczególniej żyto, nie płaci obecnie i niema widoków na poprawę jego ceny, trzeba siać te rośliny, które w obecnych warunkach dobrze płacą i płacić będą — naprzykład rzepak, który właśnie znakomicie udaje się po mieszankach. W czasach wojennych siew rzepaku został u nas zarzucony, gdyż przy dawnym sposobie siewu, na ugorze traci się jeden plon, a jeśli liczyć dochód z rzepaku, jako dochód z dwóch lat, rzeczywiście rzepak się nie opłaca; dawniej zastępował on częściowo okopowe, których sadzono mniej. Otóż siew mieszanek doskonale daje się pogodzić z rzepakiem, gdyż nietylko zdążymy doskonale zasiać rzepak w początku sierpnia po mieszance, lecz po sprzęcie rzepaku, koło 1 lipca z powodzeniem zasiać znów mieszankę, na sprzęt późniejszy, po którym znowu dobrego plonu pszenicy spodziewać się możemy. Ponieważ z uprawą rzepaku zapewne nie wszyscy czytelnicy mieli do czynienia, przypominam, że rzepak wymaga gleby dobrej, pszennej, sapów nie lubi i wymaga obfitego nawożenia obornikiem, który można dać pod mieszankę, lub bezpośrednio pod rzepak.

Rynek zbożowy

Wobec zapowiadających się bardzo dobrze zbiorów w krajach północnej Europy, istnieje słuszna obawa o utrzymanie dotychczasowego, zresztą bardzo niskiego poziomu cen, na termin jesienny, t. j. na nowe zboża, których okres dojrzewania dzięki panującym pomyślnym warunkom będzie zapewne krótszy o jakieś dwa tygodnie, co jeszcze bardziej utrudni realizację zbiorów. Co się tyczy obszaru zasiewu żyta, to ze względu na zły stan okopowych, a zwłaszcza ziemniaków, nie zmniejszył się wcale, a nawet w niektórych krajach powiększył. Możliwe jest, że o ile deszcze na zachodzie potrwają jeszcze 2 — 3 tygodnie, to temperatura obniży się znacznie i okres kwitnięcia może w tych warunkach wypaść niepomyślnie dla przyszłych zbiorów.

Możliwość zbytu żyta do nowych żniw przedstawia się obecnie, jak następuje: w Norwegji 20 — 40 tys. ton w zależności od zdolności konkurencyjnej żyta z jęczmieniem i kukurydzą; w Belgji i Holandji 5 — 15 tys. ton. Ponadto Szwecja, Finlandja, Łotwa i Estonja potrzebować będą od 20 — 30 tys. ton żyta. Są to jednak przewidywania, nieuwzględniające konkurencji rosyjskiej, której posunięcia okryte są tajemnicą. Ostatnio Rosja sprzedała na rynkach północnych 30 tys. ton żyta po cenie Hlf. 5 — 5,10 cif.

Co się tyczy pszenicy, to o ile zbiory jej będą stały w Polsce na poziomie ub. roku, to zajdzie potrzeba znalezienia na nią zbytu na obcych rynkach. Obecnie za naszą najlepszą pszenicę białą (dworską) można osiągnąć ca Hfl. 9 — 9,20, za żółtą, półszklistą Hfl. 9 — 9,30, za czerwoną, szklistą Hfl. 9,25 — 9,40, za mieszaną białoczerwoną, półszklistą 8,70 — 8,90. Jako domieszka do amerykańskich pszenic twardych, polska pszenica znalazłaby nawet łatwy zbyt, o ile zawiodą zbiory w Hiszpanji, Francji i Włoszech. Dla owsa przewiduje się w tym roku trudny zbyt, jedynie pierwszorzędne gatunki



Dobrze utrzymana kupa kompostowa, mająca od południa drzewa ocieniające ją przed suszącem działaniem promieni słonecznych. „(Przew. Gosp.")

będą poszukiwane dla wyrobu płatków owsianych. Zbyt owsa pastewnego utrudni jęczmień i kukurydza oraz owies kanadyjski i argentyński. Na jęczmień pastewny tendencja jest niepomyślna i nie przewiduje się poprawy, gdyż z jednej strony niesprzedane dotąd znaczne ilości jęczmienia rumuńskiego utrudniają zbyt naszego, z drugiej zaś do konkurencji staje kukurydza, której Rumunja posiada jeszcze ca 2 milj. ton oraz argentyńska, której zapas obliczają na 10



Zła kupa kompostowa, nie mająca ocienienia i zarzucona odpadkami, nie podlegającemi gniciu. „(Przew. Gosp„)

milj. ton. Pomyślniej przedstawia się konjunktura na jęczmień browarny. Zbyt nań znajdzie się zapewne w Norwegji, dokąd już obecnie jest eksportowany.

Rynek krajowy nie wykazał większych zmian. Panująca od szeregu tygodni słaba tendencja utrwala się wskutek dużej podaży i braku zainteresowania. Ceny żyta i pszenicy kształtują się niejednolicie. Lublin notował żyto zł. 14.50, za pszenicę 38.50 — 39.00. W Łodzi — żyto 17 — 18, pszenica 44.00 — 44.50. W Poznaniu żyto 16.50 — 17.00, pszenica 40.75 — 41.75. Inne gatunki nie wykazują takich wahań.

SIŁA LEŻY NIE W SŁOWACH I HASŁACH, MUSI ONA ZAMYKAĆ SIĘ W CZYNACH DOJRZAŁYCH I MĄDRYCH, MAJĄCYCH WSPÓLNE DOBRO NA WIDOKU.

Nowe Rozporządzenie Min. Rolnictwa

O ZAKAZIE WYWOZU ZWIERZĄT ZAGRANICĘ

Na zasadzie rozporządzenia p. Ministra Rolnictwa, zakazany został wywóz zwierząt zagranicę. Z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte zostały dla wywozu trzody chlewnej do Austrji następujące powiaty: Biała, Łuków, Puławy, Zamość — woj. lubelskie; Toruń, woj. pomorskie, Oborniki, woj. poznańskie, Czortków i Złoczów, woj. tarnopolskie; do Czechosłowacji — z powiatów: Białystok, Bielsk Podlaski, Łomża, Ostrołęka, Ostrów Mazowiecki, Wołkowysk, Wysokie Mazowieckie, woj. białostockie, Czestochowa, Kielce, Miechów, Opatów Sandomierz — woj. kieleckie, Biłgoraj, Garwolin, Hrubieszów, Siedlce — woj. lubelskie, Łęczyca, Sieradz i Słupca — woj. łódzkie, Lida, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Wołożyn — woj. nowogródzkie, Starogard, Świecie, Wąbrzeźno — woj. pomorskie, Gniezno, Mogilno, Śrem, Strzelno, Szamotuły, Wągrowiec, Inowrocław, Żnin — woj. poznańskie, Brody i Zbaraż — woj. tarnopolskie, Kutno, Płońsk, Rawa Mazowiecka, pow. warszawski — woj. warszawskie, Wilno i Mołodeczno — woj. wileńskie, Dubno, Horochów, Kostopol, Kowel, Łuck, Równe, Włodzimierz woł., Zdołbunów — woj. wołyńskie.



Kupę kompostową, nie mającą ocienienia, zasiewa się bania, by duże liście tej rośliny, ochroniły kompost od wysychania. („Przew. Gosp.“)

Z powodu pryszczycy zwierząt racicowych zamknięty został wywóz zagranicę z następujących powiatów: Będzin, Końskie, Miechów, Olkusz, Opoczno, Włoszczowa — woj. kieleckie; Biała, Chrzanów, Oświęcim — woj. krakowskie; Przeworsk, Jarosław — woj. lwowskie; Kalisz, Konin, Sieradz, Turek i Wieluń — woj. łódzkie, Horodenka i Tłumacz — woj. stanisławowskie, oraz wszystkie powiaty województw poznańskiego i śląskiego.

Stałe kursa mleczarskie

CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACYJ I KÓŁEK ROLNICZYCH W LISKOWIE KALISKIM.

10-cio tygodniowy kurs przeszkolenia kierowników mleczarni.

Wydział Spółdzielczości Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych podaje do wiadomości, iż następny kurs mleczarski w Liskowie dla przeszkolenia kierowników mleczarń rozpocznie się dnia 15-go września 1930 roku.

Opłata za naukę wraz z utrzymaniem i mieszkaniem w internacie przez cały czas trwania kursu (10 tygodni) wynosi 250. — złotych, z których 150.— zł. zgóry, resztę po 50.— zł., w 2-ch ratach miesięcznych oraz wpisowe w sumie 10.— zł. jednorazowo.

Kandydaci zgłaszający się na kurs muszą się wykazać świadectwami: odbytej służby wojskowej (względnie zwolnienie), ukończenia szkoły powszechnej (w zakresie 7-miu oddziałów), conajmniej 2-letniem kierownictwem mleczarni, świadectwem moralności, wystawionem przez miejscowego proboszcza, lub urząd gminny, oraz świadectwem lekarskiem, stwierdzającem stan zdrowia kandydata. Wyżej wymeinione świadectwa w oryginale lub uwierzytelnionych odpisach wraz z metryką urodzenia i podaniem należy składać do Wydziału Spółdzielczości Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie ul. Kopernika 30 za pośrednictwem Oddziału Związku Rewizyjnego do którego Spółdzielnia należy, najpóźniej do dnia 1-go sierpnia 1930 r.

W podaniu należy wymienić datę i miejsce urodzenia, życiorys oraz dokładny adres pocztowy. Zakwalifikowani kandydaci będą zawiadomieni o przyjęcu na kurs przed 1 września 1930 r.

Przybywający na kurs winni przywieść ze sobą pościel, siennik, ubranie do pracy, 2 białe fartuchy z rękawami oraz trepy na drewnianych podeszwach.

Zawarcie dalszej umowy kartelowej

W PRZEMYŚLE CUKROWNICZYM ZACH. POLSKI.

Doniosłem wydarzeniem pod względem organizacji naszego przemysłu cugrowniczego było zawarcie w ostatnich dniach przez cukrownie zrzeszone w Związku Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, dalszej umowy kartelowej na sześć lat, czyli na kampanję 1930—31 do 1935—36.

Po raz pierwszy umowa ta została zawarta na tak długi okres (ostatnią umowę zawarto na trzy lata — 1926/27 do 1928/29, a następnie przedłużono o 1 dalszy rok — 1929/30). Co do treści nowej umowy, należy podkreślić, że obok zasadniczego jej zadania, t. j. wspólnej sprzedaży cukru i wspólnego finansowania się cukrowni — zawiera ona dalszy ważny cel, mianowicie odbudowę własnych kapitałów obrotowych, pochłoniętych w czasach inflancji.—Takie zapewnienie ścisłej współpracy na cały szereg lat — któremu bezwątpienia towarzyszyć będzie także dalsza współpraca obu związków cukrownictwa polskiego (poznańskiego i warszawskiego) — wzmacnia sytuację tego przemysłu wobec coraz dalej zaostrzającego się światowego kryzysu cukrowego.

Obniżenie ceny superfosfatu

Uwzględniając nad wyraz ciężką sytuację rolnictwa, zebrani w dniu 4 czarwca 1930 r. w Warszawie producenci superfosfatu, postanowili bardzo znacznie obniżyć na bieżący sezon jesienny dotychczasowe ceny sprzedażne superfostatu oraz udzielać kupującym dziesięciomiesięcznego kredytu.

Należy mieć nadzieję, że tak daleko idące ofiary ze strony przemysłu przyczynią się do podniesienia intensywności gospodarstw rolnych oraz do ograniczenia importu nawozów zagranicznych.

Chorzów rozpoczyna sprzedaż

16-O PROCENTOWEGO AZOTNIAKU

Dotychczas Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie produkowała azotniak o wysokiej procentowości azotu, bo od 21 do 23%. Tymczasem rolnictwo w Polsce przyzwyczajone było do używania azotniaków zogranicznych o niższej procentowości, przeważnie 15 — 16%. Z tego też powodu rolnicy polscy, kupując azotniak o wysokiej procentowości azotu, narzekali, że jest on drogi w porównaniu do artykułu zagranicznego. Pogląd taki jest zupełnie niesłuszny, gdyż wartość azotniaka obliczać się powinno zawartością azotu. Państwowa Fabryka w Chorzowie, pragnąc udostępnić używanie i nabywanie tych produktów polskiemu rolnictwu, rozpoczęła już produkcję azotniaku 16-to procentowego i sprzedawać będzie ten azotniak na nadchodzący sezon jesienny.

Azotniak 16% będzie sprzedawany po obniżonych cenach, i to nietylko wskutek mniejszej zawartości azotu, lecz także dzięki ogólnemu obniżeniu cen na azotniak chorzowski. Ceny te nie zostały jeszcze ustalone, zamówienia jednak już są przyjmowane.

Drobne wiadomości rolniczo-ekonomiczne

PRZYMUS PRZEMIAŁOWY ZBÓŻ KRAJOWYCH W SZWECJI.

Specjolna komisja dla zbadania środków pomocy dla rolnictwa szwedzkiego odrzuciła projekt rządowy — podwyższenia cła na zboże importowane, proponując ze swej strony wprowadzenie przymusu przemiałowego na pszenicę i żyto krajowe.

Ponadto rzeczona komisja bada i opracowuje projekt zmonopolizowania przez państwo całego handlu zagranicznego zbożem, oraz wprowadzenia stałych cen za określone standarty zbóż.

ZANIK WIĘKSZEJ WŁASNOŚCI.

Według statystyki z 1921 r. własność rolna powyżej 50 hektarów zajmowała 31.2 procentu wszystkich użytków rolnych, t. j. gruntów ornych, łąk, pastwisk i ogrodów. W 8 lat później, t.j. w 1929 r. własność większa (powyżej 50 ha) obejmowała zaledwie 19.7 procent użytków rolnych. W ciągu tych 8 lat własność większa straciła zatem blisko 37 procent swego obszaru z 1921 r. Najsilniej oddziałała na to parcelacja, poza tem mniejsza własność otrzymała sporo ziemi wskutek likwidacji serwitutów, wreszcie niejeden majątek rozpadł się na szereg małych gospodarstw, wskutek działów rodzinnych.

EKSPORT JAJ Z WOJ. LUBELSKIEGO.

W roku 1929 jedenaście firm jajczarskich z terenu woj. Lubelskiego wyeksportowało ogółem 469 wagonów jaj, z tej liczby wywieziono: z powiatu Lubelskiego 37½, Chełmskiego 86½, Tomaszewskiego 89, Krasnostawskiego 45½, Bialskiego 39, Biłgorajskiego 21, Puławskiego 19½, Hrubieszowskiego 18, Janowskiego 16 i Łukowskiego 2½ wagonu.

INSPEKTORATY DLA SPRAW SPÓŁDZIELCZOŚCI.

W maju r. b. rozpoczął swoje prace wychowawczo - organizacyjne inspektorat dla spraw spółdzielczości w Woj. Towarzystwie Organizacyj i Kółek Rolniczych w Brześciu nad Bugiem.

Podobno inspektorat wkrótce zostanie powolany do życia przy Woj. Tow. Org. Kół. Roln. w Łodzi.

„RADOM MLEK".

z Przy czynnem współdziałaniu miejscowego Sejmiku, Radomskie Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych organizuje Spółdzielnię Mleczarską „Radom - Mlek" w Radomiu.

KURSY WIKLINIARSTWA.

Jak się dowiadujemy Towarzystwo popierania wikliniarstwa wystąpiło do Ministerstwa Rolnictwa z wnioskiem wyasygnowania subsydjum na kursy wikliniarskie, których urządzenie T-wo projektuje w tym roku. Kursy te mają być dwojakiego rodzaju. Jedne czterodniowe przeznaczone byłyby dla inspektorów rolniczych oraz instruktorów wydziałowych, drugie — ośmiodniowe przeznaczone byłyby dla przyszłych plantatorów wikliny.

Urządzenie kursów projektowane jest w końcu lata r. b., wykłady objęliby wybitni rzeczoznawcy.

PISANKI POLSKIE NA WYSTAWIE W LONDYNIE.

Centralny Kmitet Hodowli Drobiu porozumiał się z kierownictwem Szkoły Hodowli Drobiu w Julinie w sprawie przygotowania przez uczennice szkoły pisanek polskich (kraszonych jaj wielkanocnych) wzorowanych na motywach ludowych różnych okolic kraju, prosi przytem szeroki ogół hodowczyń polskich o pomoc w tej sprawie. Bogata kolekcja pisanek ludowych będzie miłą i ciekawą ozdobą polskiego pawilonu.

WIELKI SEJMIK SPÓŁDZIELCZY WE LWOWIE.

Jak się dowiadujemy, jedna z najstarszych naszych instytucji spółdzielczych, a mianowicie Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie z okazji upływającego w roku bieżącym 50-lecia swego istnienia zwołuje sejmik na dn. 3 i 4 lipca. Na porządek obrad sejmiku złożą się liczne referaty sprawozdawcze z działalności Związku w okresie ubiegłym oraz fachowe, jak np. opracowane przez komisję kredytową z zakresu polityki kredytowej i t. p. W dniu otwarcia sejmiku odbędzie się m. i. poświęcenie własnego gmachu Związku, podczas którego wygłoszą przemówienia programowe przedstawiciele Unji Związków Spółdzielczych.

ANKIETA O ZADŁUŻENIU ROLNICTWA Z TYTUŁU PODATKÓW.

W tych dniach Związek Polskich Organizacyj Rolniczych w myśl postulatów uchwalonych na odbytej niedawno w ministerstwie rolnictwa konferencji, przesłał do wojewódzkich organizacyj rolniczych ankietę, mającą na celu ustalenie faktycznego stanu zadłużenia rolnictwa na dzień 1-go stycznia r. b. z tytułu zaległych podatków: gruntowego, dochodowego i majątkowego oraz świadczeń socjalnych. Na wypełnienie ankiety pozostawiono organizacjom termin dwutygodniowy.

GIEŁDA

RYNEK ZBOŻOWY.

Notowania Giełdy Zbożowej w Warszawie.
Ceny przec. za 100 kg. w złotych.

Pszenica — 42.00; Żyto standart. — 15.75; Jęczmień browar. — Jęczmień na kaszę — 18.75; Owies jednol. — 17.25; Groch polny jad. — Mąka pszenna luksus. 74.50; Mąka pszenna 0000 — 64.50; Mąka żytnia podług typu przepisowego — 30.50; Otręby pszenne szale — 16.50; Otręby pszenne średnie — 14.50; Otręby żytnie — 9.75.

Ceny zboża przeciętne za 100 kg. w złotych.

CENY NABIAŁU.

Spółdzielnia członków Zrzeszenia producentów mleka w Warszawie, Kopernika 30, podaje ceny za 1 kg. obowiązujące: Masło wyb. luks. I gat. — 4.40; masło solone — 4.00; masło osełkowe — 3.30; Śmietana za 1 kg. — 3.60; Ser biały twarogowy za 1 kg. — 2.00; Ser śmietankowy pełny — 4.00; Mleko surowe pełne za 1 litr — 0.40; Jaja świeże za sztukę — 0,15.

Ceny paszy treściwej i objętościowej za 100 kg.
Loco Warszawa.

Otręby pszenne grube — 16.00 — 17.00; Otręby żytnie za 100 kg. — 9.50 — 10.00; Kuchy rzepakowe — 26.00 — 27.00; Kuchy lniane — 34.00 — 35.00; Kuchy lniane słonecznikowe — 28.00; Wszystkie ceny rozumieją się w ładunkach 15 tonnowych.

TARG NA BYDŁO I TRZODĘ.

Ceny oznaczone w złotych za 1 kg. żywej wagi.

Woły pełnomięsne — 1.22 — 1.26; Krowy tuczone mięsiste — 1.10 — 1.14; Krowy nietuczno nedobrze odżyw. — 0,96 — 1.00; Krowy miernie odżyw. — 0,76 — 0.80; Jałówki tuczone mięsiste — 1.10 — 1.14; Jałówki nietuczone dobrze odżyw. — 1.00 1.10; Jałówki miernie odżyw. — 0,90 — 0,96; Cielęta tuczone — 1.34 — 1.44; Cielęta dobrze odżyw. — 1.20 — 1.30; Cielęta miernie odżyw. — 1.10 — 1.16; Owce i skopy wytucz. pełnom. — 1.30 — 1.42; Owce starsze maciory i skopy — 0,90 — 1.10; Trzoda chlewna od 120 do 150 kg. ż. w. — 2.06 — 2.08; od 100 do 120 kg. ż. w. 1.98 — 2.04; od 80 do 100 kg. ż. w. — 1.84 — 1.90.

CENY NASION ZA 100 KG. W ZŁOTYCH

Koniczyna czerwona — 1.10 — 1.35; biała — 1.20 — 1.90; szwedzka — 1.40 — 1.60; Inkarnatka — 1.90 — 2.10; Przelot — 80 — 90; Rajgras krajowy — 1.70 — 2.00; Tymotka — 30 — 40; Seradela — 18 — 20; Wyka letnia — 25 — 26; Wyka zimowa — 60 — 70; Peluszka — 21 — 22; Groch Victorja — 30 — 35; polny — 22 — 24; Gorczyca — 50 — 60.

Wieści z kraju

KONGRESÓWKA

KOMUNIŚCI WYDAJĄ I WYKONUJĄ WYROKI ŚMIERCI.

W miejscowości Radzynin woj. lubelskiego został zamordowany niejaki Dawid Siedlan. Morderstwa dokonało dwóch ludzi, którzy zadali napadniętemu kilkanaście ran nożami.

Dawid Siedlan zmarł, jednak odzyskawszy przed śmiercią na chwilę przytomność zdołał wymienić nazwisko jednego z morderców, a mianowicie Mendla Kagana.

Na skutek tego zeznania aresztowano Kagana oraz jego wspólnika, nazwiskiem Symcha Sosnowiec. Aresztowani przyznali się przed sędzią śledczym do popełnionej zbrodni, zeznając jednocześnie, że działali z rozkazu władz partji komunistycznej, która wydała już trzeci z rzędu wyrok śmierci na Siedlana i wyrok ten zdołała wykonać.

Władze policyjne i sądowe prowadzą dalej energiczne śledztwo.

STRASZNA BURZA PRZESZŁA NAD CZĘSTOCHOWĄ

Przez pow. częstochowski przeciągnęła onegdaj wieczorem wielka burza z piorunami oraz gwałtownym wichrem. W Częstochowie niżej położone ulice zamieniły się w jedno jezioro, woda sięgała 15—20 cm. Piwnice, oraz suteryny woda zalała. Przez całą noc straż miejscowa pracowała nad wypompowywaniem wody.

SZCZĘŚLIWY... WYPADEK.

Przy ul. Tuszyńskiej w Łodzi na głowę przechodzącej młodej kobiety spadło dziecko z okna pierwszego piętra. Maleństwu, które liczyło dopiero półtora roku, nic się nie stało, natomiast kobieta doznała wstrząsu nerwowego.

PIORUN UDERZYŁ W TRAMWAJ I W CHATĘ

Podczas burzy w okolicach Łodzi pioruny wyrządziły poważnie szkody, woda zaś podmyła szereg zabudowań. Piorun uderzył w jadący z Tuszyna tramwaj podmiejski, lecz na szczęście nikt nie odniósł szwanku. Spaliły się tylko przewodniki, co po kwadransie naprawiono, i tramwaj ruszył w drogę. Równocześnie piorun uderzył w chatę przydrożną i spowodował pożar, który ugasili chłopi, lecz chata spłonęła prawie w całości.

POMNIK KSIĘDZA SKORUPKI W ŁODZI.

Pomnik poległego w 1920 roku w bitwie pod Radzyminem ks. Ignacego Skorupki, został już wykończony, a uroczystość jego odsłonięcia odbędzie się w 10-tą rocznicę śmierci ks. Skorupki, t. j. w dniu 15-tym sierpnia r. b.

Ks. Ignacy Skorupka przed wyruszeniem na front był prefektem jednej z łódzkich szkół średnich.

MAŁOPOLSKA

JUBILEUSZ

Znany działacz na polu pracy społeczno-katolickiej, ks. prałat J. Madej, poseł na Sejm Rzplitej, obchodził obecnie 25-lecie pracy proboszczowskiej w Białce Tatrzańskiej. Z powodu tej uroczystości zasłużony jubilat otrzymał wiele życzeń od instytucyj społecznych i osób prywatnych. Redakcja nasza również przesyła Mu życzenia długich jeszcze lat służby Bożej i społecznej w zdrowiu i pogodzie ducha.

PO OJCU — CÓRKA

W szpitalu krakowskim zmarła na raka 20-letnia Zofja Smreczyńska, córka niedawno zmarłego ś. p. Władysława Orkana. Zgasła córka znakomitego pisarza zapowiadała się jako niepospolity talent literacki.

WYRODNA MATKA SKAZANA NA ŚMIERĆ

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko Józefie Furdynównie, służącej z pod Mielca, która zabiła swe 5-ciomiesięczne dziecko, dusząc je ziemią, włożoną do ust. Sąd uznał jej winę i wydał wyrok, skazujący Furdynównę na karę śmierci przez powieszenie.

WIELKOPOLSKA

SIEDMIOKROTNA KARA ŚMIERCI

25-letni Czesław Konieczny, oskarżony o zamordowanie matki i 5 rodzeństwa w Pietruszycach pod Pleszewem, został wyrokiem Sądu Okręgowego w Ostrowie skazany 7-krotnie na karę śmierci. Konieczny żądał sam kary śmierci i oświadczył po wywodzie obrońcy: „Zhańbiłem swą cześć, rodzinę i honor Polski, to też nie chcę innej kary, jak karę śmierci".

Proroczy sen matki

Z Wilna donoszą: Jeszcze jesienią zeszłego roku zginęła w tajemniczych okolicznościach Stanisława Sundenisówna ze wis Numenczyk.

Nikt nie wiedział dokładnie, co się stało z dziewczyną. Przypuszczano wszakże, iż musiała wyjechać z jakimś kawalerem do Wilna, albo i dalej.

Dopiero obecnie matka dziewczyny zaczęła miewać sny zgoła niezwykłe. Śniła jej się córka, zjawiająca się cała w bieli i skarżąca się matce, że jest zamordowana i pochowana w polu pod stertą kamieni.

Pierwszy raz Sudenisowa nie przykładała żadnej wagi do sennych zjaw. Sen jednak powtórzył się trzykrotnie.

Córka brała matkę za rękę i przez pola, pokryte świeżą zielenią prowadziła do swej mogiły.

Sudenisowa zawiadomiła wreszcie o tem policję. Niewielki orszak ruszył przez pole i dotarł istotnie do sterty kamieni.

Po jej rozkopaniu ukazały się zwłoki, będące już w stanie silnego rozkładu.

Po dokładnem zbadaniu ustalono, że są to zwłoki zaginionej Stanisławy.

Były one pochowane na polu niejakiego Stanisława Olszewskiego, narzeczonego Sudenisówny.

Olszewski zamordował dziewczynę i zakopał w polu.

Zbrodniarza osadzono w więzieniu, a wypadek ten wywołał zrozumiałe w całej okolicy wrażenie.

Pali się!...

SZEŚĆ DOMÓW SPALIŁY DZIECI.

Małe dzieci bawiąc się zapałkami w Zaleskiej Woli, spowodowały pożar, który ogarnął 6 domów mieszkalnych i 17 budynków gospodarczych, a szkoda, jaką przez to poniosło 7 gospodarzy dochodzi do kwoty 40 tysięcy zł. Podczas gaszenia pożaru została ranna ciężko w głowę Tacjana Bulat z tejże wsi, a stan jej jest beznadziejny.

WIELKI POŻAR W POWIECIE WOŁKOWYSKIM.

We wsi Leśniaki, .wybuchł pożar gm. Mścibów (pow. wolkowyski). Pożar wybuchł prawdopodobnie z podpalenia. Spłonęło 15 domów mieszkalnych, 14 stodół i 20 innych zabudowań gospodarczych z całym inwentarzem martwym i żywym. Straty wynoszą około 150,000 zł. Budynki były ubezpieczone. W czasie akcji ratowniczej dwie osoby odniosły ciężkie rany. Śledztwo w toku.

WIELKI POŻAR MŁYNA

W Foluszu w Poznańskiem spłonął młyn wodno-motorowy z całkowitem urządzeniem i zapasami zboża. Straty sięgają 160 tys. zł. Zachodzi podejrzenie, że młyn został podpalony. Młyn był nadmiernie obciążony długami i od dłuższego czasu toczy się spór cywilno-sądowy między właścicielem młyna i wierzycielami.

CZYTELNICY!
nie zaniedbujcie opłacania prenumeraty za Wasze pismo.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 strona 400.— zł.; 1/2 strony 220.— zł.; 1/4 strony 120. — zł.; 1/8 strony 75.— zł. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Redaktor: CZESŁAW JANKOWSKI. Wydawca: HENRYK ŁUBIEŃSKI.

Drukarnia Literacka, Sp. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22.